



Sygn. akt I UK 172/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania S. O.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o wcześniejszą emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 czerwca 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od S. O. na rzecz pozwanego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację S. O. od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 24 września 2015 r., mocą którego

oddalono odwołanie ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 12 lutego 2014 r., odmawiającej mu prawa do emerytury.

Wnioskodawca złożył wniosek o emeryturę, powołując się na wykonywanie pracy w szczególnych warunkach w okresie od 1 marca 1975 r. do 21 sierpnia 1988 r. w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej na stanowisku kierownika Rejonu Energetyki Ciepłej w N. Pracodawca nie wystawił odwołującemu się świadectwa pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Przeprowadzone postępowanie dowodowe ujawniło, że wnioskodawca nadzorował prace palaczy, pomocników w kilkunastu kotłowniach na terenie N., a także prace ładowaczy, pracowników prowadzących remonty bieżące w czasie sezonu grzewczego i po jego zakończeniu. Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu bhp na okoliczność czy kotły, które obsługiwali pracownicy nadzorowani przez wnioskodawcę były kotłami typu przemysłowego. W oparciu o ten dowód ustalono, że tylko w jednej kotłowni w N. nadzorowanej przez wnioskodawcę znajdowały się kotły, które mogły być uznane za kotły typu przemysłowego.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, przy czym dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ciepłownictwa. Biegły M. A. stwierdził w opinii (k. 146-147), że kotły WCO-80 produkowane przed 1980 r., które były użytkowane w zakładzie pracy odwołującego się z uwagi na nominalną moc nieprzekraczającą 1 MW były kotłami grzewczymi (centralnego ogrzewania). Nie odpowiadały zaś parametrom kotłów wysokoprężnych czy wysokotemperaturowych typu przemysłowego, a zatem nie były kotłami, o których mowa w dziale XIV poz. 1 w związku z poz. 24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43).

Dalej Sąd Apelacyjny zauważył, że S. O. jako kierownik Rejonu Energetyki Ciepłej nie pracował bezpośrednio przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii cieplnej. Stąd bliższe rozważania skierował na problem, czy wnioskodawca wykonywał prace związane z dozorem inżynieryjno-technicznym, skoro nadzorował prace polegające na wytwarzaniu i przesyłaniu energii cieplnej oraz eksploatacji, remontach urządzeń ciepłych, to jest prace wymienione w wykazie A, działu II w

związku z działem XIV poz. 24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43). Ubezpieczony nie pracował w przemyśle energetycznym, lecz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, które było przedsiębiorstwem gospodarki komunalno-mieszkaniowej. Mimo tego Rejon Energetyki Ciepłej, którym kierował odwołujący, zajmował się wytwarzaniem energii cieplnej i dostarczaniem jej odbiorcom. Zatem ubezpieczony sprawował dozór inżynieryjno-techniczny nad wytwarzaniem i przesyłaniem energii cieplnej oraz eksploatacją urządzeń energetycznych (cieplnych), lecz nie był on sprawowany stale i w pełnym wymiarze, bowiem zajmował się on także czynnościami zarządczymi, organizacyjnymi, administracyjnymi, których wykonywanie zajmowało znaczną część czasu pracy (np. wyszukiwanie kontrahentów i zawieranie umów w zakresie: usług transportowych, wykonywania napraw urządzeń energetycznych, wykonywania rozładunku wagonów z węglem, sprawy zaopatrzeniowe i obsługa magazynu, rozliczanie opału, rozliczanie kart pracy, nadzór nad właściwym prowadzeniem dokumentacji placowej i kontrola sporządzanych dokumentów, nabór palaczy i konserwatorów na okres sezonu grzewczego). Wykonywanie powyższych, obowiązków nie pozostawało w związku ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a dodatkowo z uwagi na rodzaj kotłów nie można też mówić o dozorcze nad pracami nieautomatyzowanymi palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego (wykaz A, dział XIV poz. 1 załącznika do cytowanego wyżej rozporządzenia).

W dalszej części Sąd Apelacyjny przystąpił do opisu warunków otwierających drogę do uzyskania emerytury w trybie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748, dalej ustawa emerytalna) w związku z art. 32 tej ustawy, stwierdzając finalnie brak podstaw do przyznania emerytury z uwagi na niespełnienie warunku w postaci 15-lat pracy w warunkach szczególnych, co z kolei obligowało do oddalenia apelacji ubezpieczonego w myśl art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył wnioskodawca, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając naruszenie prawa:

1. materialnego, a mianowicie art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 i art. 27 ustawy emerytalnej w związku z § 2 ust. 1, § 3 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43), przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na ocenie, że:

- wnioskodawca nie wykonywał pracy w pełnym wymiarze w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze i w konsekwencji przyjęcie, iż na dzień 1 stycznia 1999 r. nie udowodnił 15 lat pracy w szczególnych warunkach;

- do uzyskania emerytury niezbędne jest wykonywanie pracy bezpośrednio na konkretnym stanowisku pracy, a nie bezpośrednim nadzorem nad pracownikami wykonującymi pracę przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii cieplnej oraz przy montażu, remoncie i eksploatacji urządzeń cieplnych;

- ubezpieczony nie pracował przy „wytwarzaniu i przesyłaniu energii cieplnej” w sytuacji, gdy był on zatrudniony w przedsiębiorstwie zajmującym się wytwarzaniem i przesyłaniem energii cieplnej;

- sprawowanie stałego nadzoru nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ograniczone jest jedynie do sezonu grzewczego - w sytuacji, gdy pracownicy (zakład) pracują w ruchu ciągłym, a kotły nie są wygaszane, podgrzewając wodę przez cały rok;

- sprawowanie nadzoru nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ogranicza się jedynie do palaczy kotłów typu przemysłowego (dział XIV pkt 1 wykazu A rozporządzenia), podczas gdy praca przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii cieplnej oraz przy montażu, remoncie i eksploatacji urządzeń cieplnych nie jest klasyfikowana w wykazie w jakikolwiek sposób;

- do czasu pracy w warunkach szczególnych nie zalicza się czasu poświęconego na nadzór lub kontrolę innych prac, które nie są podstawowe, lecz są jednocześnie niezbędne do wykonywania prac podstawowych;

- nie jest dopuszczalne zaliczenie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, innych równocześnie wykonywanych prac

(administracyjnych, organizacyjnych) w ramach czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika, podczas gdy przyjmuje się, że okres wykonywania tej pracy jest okresem uzasadniającym prawo do emerytury niezależnie od tego, ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności, a jedynym warunkiem uznania tych prac za prace w szczególnym charakterze lub warunkach jest ich powiązanie ze sprawowanym dozorem nad pracami podstawowymi.

2. procesowego, to jest art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie i uzasadnienie przyjętego rozstrzygnięcia, zaniechania dokonania oceny charakteru pracy ubezpieczonego, podczas gdy wykonywał on bezpośredni nadzór nad osobami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach, jak również sam taką pracę wykonywał, co uniemożliwia kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

Mając powyższe na uwadze, skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...] wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga zarzut oparty na drugiej podstawie kasacyjnej. Chodzi o naruszenie prawa procesowego (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), jakiego zdaniem skarżącego dopuścił się Sąd Apelacyjny.

Wstępnie przypomnieć należy, że sposób sporządzenia uzasadnienia przez sąd drugiej instancji jest odmienny od mechanizmu, jakim posługuje się sąd pierwszej instancji, zwłaszcza gdy sąd apelacyjny orzeka przeciwnie do tego sądu. W każdym przypadku jasny i jednoznaczny winien być stan faktyczny sprawy, a następnie sąd powinien wyjaśnić podstawę prawną swego rozstrzygnięcia. Ten mechanizm jest szczególnie wyraźny w sporach o emeryturę z tytułu pracy w szczególnych warunkach, bowiem ich domeną są okoliczności faktyczne. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku realizuje ustawowe przesłanki, jakie prawodawca postawił pisemnemu uzasadnieniu sądu odwoławczego. Z jego lektury

wynika, jaki był stan faktyczny w sprawie i dlaczego Sąd Apelacyjny oddalił apelację ubezpieczonego. Poza zakresem art. 328 § 2 k.p.c. pozostaje aspekt czy rozstrzygnięcie jest *per saldo* prawidłowe.

Nie może ująć uwadze, że Sąd Apelacyjny, rozpoznając sprawę (a nie tylko apelację) uzupełnił postępowanie dowodowe (dowód z opinii biegłego) i w oparciu o szerszy osąd sprawy wyjaśnił brak podstaw do przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury. Stąd zarzut natury procesowej nie ma wpływu na zasadność skargi kasacyjnej.

Przedmiotowe spostrzeżenie wywiera wpływ na dalsze rozważania. Otóż wykonywanie pracy w szczególnych warunkach stanowi element stanu faktycznego, którego ustaleniem przez sądy *a quo* Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Zatem w ocenie zarzutów materialnych skargi wiąże ustalony zakres realizowanych przez wnioskodawcę obowiązków. Z ustaleń Sądu odwoławczego wynikają zaś następujące wnioski. Przede wszystkim, odwołujący nie pracował w przemyśle energetycznym, lecz w zakładzie gospodarki komunalno – mieszkaniowej. Po wtóre, jego obowiązki były ułożone hybrydalnie, bowiem kierował kotłownią rejonową oraz kilkoma kotłowniami lokalnymi, co wiązało się z nadzorem nad: pracą palaczy, rozładunkiem węgla oraz – poza sezonem grzewczym – nadzorem nad prowadzeniem prac remontowych na rurociągach i węzłach ciepłowniczych.

Przedmiotowe okoliczności faktyczne stanowią punkt wyjścia do oceny zarzutów prawa materialnego, jakie zostały podniesione w skardze kasacyjnej, gdyż tylko w tym aspekcie Sąd Najwyższy kontroluje zaskarżone orzeczenie. W ocenie skarżącego, doszło w sprawie do błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383, dalej ustawa emerytalna) w związku z art. 32 ust. 2,3,4, art. 27 tej ustawy oraz § 2 ust. 1, § 3 § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43, dalej jako rozporządzenie).

Konstrukcja wskazanych zarzutów nie jest modelowa. Zarzut błędnej wykładni prawa materialnego nie jest tożsamy z zarzutem niewłaściwego zastosowania (zaniechania zastosowania) prawa materialnego. Należy zwrócić uwagę, że błędna wykładnia i niewłaściwe zastosowanie, to dwie odrębne formy naruszenia prawa materialnego, które nie mogą zachodzić równocześnie. W przypadku pierwszego argumentu chodzi o niewłaściwe odczytanie przez sąd treści przepisu, a rolą skargi kasacyjnej jest wyjaśnienie, jak konkretny przepis powinien być rozumiany. Z kolei niewłaściwe zastosowanie sprowadza się do ułomnej subsumcji normy do ustalonego stanu faktycznego. Stąd albo przepis niewłaściwie zinterpretowano, albo niewłaściwie zastosowano (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971).

W rozpoznawanej sprawie spornym zagadnieniem prawnym jest to, czy wnioskodawca w czasie zatrudnienia na stanowisku kierownika Rejonu Energetyki Ciepłej w N. od dnia 1 marca 1975 r. do dnia 21 sierpnia 1988 r. wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę w warunkach szczególnych, którą można zaliczyć do pracy "w energetyce", zgodnie z wykazem A dział II, stanowiącym załącznik do rozporządzenia (prace przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii elektrycznej i ciepłej oraz przy montażu, remoncie i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i ciepłych). Zdaniem autora skargi kasacyjnej, wnioskodawca był zatrudniony w przedsiębiorstwie zajmującym się wytwarzaniem i przesyłaniem energii ciepłej. Ujmując bliżej istotę problemu, zauważył, że dział II wykazu A zawiera jedynie ogólne stwierdzenie odnośnie do rodzaju wykonywanej pracy, a więc wystarczy wykonywać pracę przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii ciepłej oraz przy montażu, remoncie i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i ciepłych. Tym samym – w jego ocenie – każda praca przy wytwarzaniu energii winna być uznana za pracę w warunkach szczególnych, niezależnie od zajmowanego stanowiska, w szczególności w przypadku prac palaczy nie mają znaczenia parametry kotłów grzewczych. Z tak zaprezentowanym rozumowaniem nie można się zgodzić.

Porządkując przedpole jurysdykcyjne, przypomnieć należy, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych powinny być wykładane ściśle (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., I UZP 6/08,

OSNP 2009 nr 9-10, poz. 120), co oznacza w zasadzie prymat dyrektyw wykładni językowej w odniesieniu do pozostałych metod wykładni, w tym wykładni systemowej, historycznej lub celowościowej. Tak ukształtowane stanowisko nie jest przypadkowe, gdyż przesłanki uzyskania prawa do emerytury nie powinny lokować się w sferze swobodnego uznania. Stąd też w judykaturze utrwalił się słuszny pogląd, że w świetle przepisów rozporządzenia (wykazu A i B, stanowiącego załącznik tego aktu), wyodrębnienie poszczególnych prac ma charakter stanowiskowo – branżowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 3 czerwca 2008 r., I UK 381/07, LEX nr 494112; 16 czerwca 2009 r., I UK 20/09, LEX nr 515698; I UK 24/09, LEX nr 518067; 1 czerwca 2010 r., II UK 21/10, LEX nr 619638; 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652; 14 marca 2013 r., I UK 547/12, LEX nr 1415525). Przyporządkowanie danego rodzaju pracy do określonej branży ma istotne znaczenie dla jej kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości i uciążliwości do oddzielnych działów oraz poszczególnych stanowisk w ramach gałęzi gospodarki nie jest dowolne, gdyż należy przyjąć, że konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest umiejscowione. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Nie ulega przecież wątpliwości, że praca w szczególnych warunkach, wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu. Stąd osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Oznacza to, że pod określoną pozycją wykazu jest umieszczone konkretne stanowisko odpowiadające danej branży. Wskazuje na to systematyka wykazu A, gdzie poszczególne działy (górnictwo, hutnictwo i przemysł metalowy itd.) zawierają wykaz stanowisk, uprawniających do emerytury.

Ma rację skarżący, że w dziale II wykazu A prawodawca nie dokonał egzemplifikacji rodzajów prac. Nie oznacza to jednak, że każda praca związana z pracą przy wytwarzaniu (przesyłaniu) energii, czy też przy montażu, remontach i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i ciepłych jest automatycznie kwalifikowana do działu II wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia.

Przyjęcie *ex ante*, że w tym dziale lokuje się praca ubezpieczonego pozostaje w opozycji do ustaleń faktycznych i zmierza do zamazania istoty problemu, pomijając przynależność zakładu pracy wnioskodawcy do działu gospodarki komunalnej. Tego rodzaju branża została uregulowana w dziale IX wykazu A rozporządzenia. Jednak skarżący nie bierze pod uwagę tej okoliczności, a tym samym nie waży argumentów pozwalających na przebicie koncepcji odnośnie do branżowej konstrukcji wykazu A. *Ergo*, nie obliuguje Sądu Najwyższego do rozwinięcia tego wątku, który *nota bene* był kontestowany w judykaturze (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., II UK 191/14, LEX nr 1657602).

Powracając do głównego nurtu, jednoznacznie należy wskazać, że o zatrudnieniu „w energetyce” nie świadczy nazwa pracodawcy, tak jak o braku prawa wnioskodawcy nie przesądza zatrudnienie na stanowisku kierownika. Decydującym pozostaje faktyczny profil pracodawcy i rzeczywisty zakres obowiązków pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2016 r., I UK 355/15, LEX nr 2157270). Przeto oceny wymaga wyjaśnienie terminu „w energetyce” w rozumieniu działu II wykazu A rozporządzenia. Nie wdając się w obręb wiadomości specjalnych, można stwierdzić, że energetyka to gałąź przemysłu zajmująca się przetwarzaniem energii (np. elektrycznej, ciepłej). Jeżeli przybiera ona postać jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej mamy do czynienia z procesem skojarzonego wytwarzania obu rodzajów energii (kogeneracja). Przeciwnieństwem układu skojarzonego jest układ rozdzielony, gdzie produkcja energii i ciepła jest osobna (zob. Jacek Marecki: Wokół Energetyki 2005 vol. 8.1). Wytwarzanie energii odbywa się w diametralnie różnej skali, począwszy od lokalnego zaspokajania na ciepło odbiorców komunalnych (centralne ogrzewanie, ciepła woda) do przemysłowego wytwarzania tego rodzaju energii, przy wykorzystaniu urządzeń przemysłowych (w elektrociepłowniach) o dużej mocy, pozwalających na dostarczanie ciepła do celów technologicznych (para) o wyższych parametrach (ciśnienie) niż zapotrzebowanie odbiorców komunalnych (ciepła woda). Pracodawca wnioskodawcy nie zajmował się wytwarzaniem skojarzonego ciepła, lecz wyłącznie dostarczaniem energii ciepłej. Tego rodzaju rozdział nie eliminuje *a priori* możliwości zakwalifikowania pracy wnioskodawcy za pracę w energetyce, potrzebne są jednak dodatkowe argumenty, które nie

sprowadzają się tylko do wykorzystania synonimów przy określaniu zakresu prac wnioskodawcy. Tego rodzaju mechanizm jest naturalny w definiowaniu prac w szczególnych warunkach. Tytułem przykładu można odwołać się do prac transportowych, gdzie nie każda praca związana z kierowaniem pojazdem uprawnia do wcześniejszej emerytury, czy też prac mechaników pojazdów mechanicznych, czy też w końcu bliższych rodzajowo prac elektryków.

Semantyka działu II wykazu A rozporządzenia sugeruje potrzebę łącznego zatrudnienia „przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii elektrycznej i ciepłej”, skoro oba człony zostały połączone spójnikiem łącznym „i”. Tak jednak nie jest, bowiem wystarczającym jest – z punktu widzenia prawa do emerytury – zatrudnienie w alternatywie w jednej z gałęzi przemysłu. Oznacza to, że użyta forma stylistyczna posługuje się konstrukcją współprawdziwości lub iloczynu logicznego. W konsekwencji oba użyte człony, niezależnie od siebie, są (jednocześnie) prawdziwe. Spójnik koniunkcyjny „i” w tekstach prawnych występuje bowiem nie tylko w znaczeniu koniunkcyjnym, ale i enumeracyjnym (por. S. Wronkowska, M. Zieliński: Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych, Warszawa 1993 r. s. 148-151).

Antycypując, pracownicy zatrudnieni w jednostkach wytwarzających ciepło skojarzone wykonują pracę w myśl działu II wykazu A rozporządzenia. Przedmiotowy wniosek można z łatwością wyprowadzić przez odwołanie się do zarządzenia nr 17 Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 12 sierpnia 1983 r. w sprawie określenia stanowisk pracy w resorcie górnictwa i energetyki, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniających do niższego wieku emerytalnego, który to akt w dziale II wykazu A wymienia kilkadziesiąt stanowisk pracy, zaliczonych do prac przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii elektrycznej i ciepłej. Wśród nich brak stanowiska palaczy czy pracowników prowadzących remonty rurociągów.

Oczywiście należy mieć na uwadze, że choć Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lutego 2002 r., III ZP 30/01 (OSNAPiUS 2002 nr 10, poz. 243) wskazał jako nadal stosowane "przepisy dotychczasowe" tylko niektóre przepisy rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., wyłączając dalsze obowiązywanie tych, które zawierały upoważnienie dla ministrów, kierowników urzędów centralnych i centralnych związków spółdzielczych do ustalenia wykazu stanowisk pracy w podległych im

zakładach pracy, co oznacza, że zarządzenia resortowe nie mogą być samodzielną podstawą prawną indywidualnych decyzji. Jednakże - mając swoje umocowanie w ustawie i rozporządzeniu i nie odnosząc się do praw podmiotowych obywateli - nadal obowiązują one, jako wykazy prac świadczonych w szczególnych warunkach, o skutkach wykonywania, których stanowi ustawa emerytalna i utrzymane jej mocą rozporządzenie. W konsekwencji w judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wykazy resortowe mają charakter informacyjny, techniczno-porządkujący i uściślający, w szczególności wówczas, gdy w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia nie wymienia się określonych stanowisk, lecz operuje się pojęciem ogólnym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., II UK 337/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 392; z dnia 20 października 2005 r., I UK 41/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 306; z dnia 25 lutego 2009 r., II UK 227/08, LEX nr 736740; z dnia 25 lutego 2010 r., II UK 218/09, LEX nr 590247; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405). Powołane stanowisko, które w całości aprobuje Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę, wyraźnie zyskuje na znaczeniu w odniesieniu do argumentacji podniesionej w skardze kasacyjnej, że każda praca przy wytwarzaniu energii powinna być zaliczona do prac w szczególnych warunkach.

Krótko mówiąc, posłużenie się resortowym wykazem stanowisk jest konieczne, gdy dany rodzaj prac został wymieniony w wykazie A rozporządzenia w sposób ogólny, bez wskazania jakiegokolwiek kryterium zakwalifikowania go do jednego działu. Z faktu, że właściwy minister, kierownik urzędu centralnego, czy centralny związek spółdzielczy w porozumieniu z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, ustalił w podległych i nadzorowanych zakładach pracy, że dane stanowisko pracy jest stanowiskiem pracy w szczególnych warunkach, może zaś płynąć domniemanie faktyczne, że praca na tym stanowisku w istocie wykonywana była w takich warunkach i odwrotnie, brak konkretnego stanowiska pracy w takim wykazie może - w kontekście całokształtu ustaleń faktycznych - stanowić negatywną przesłankę dowodową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., I UK 359/13, OSNP 2017 nr 5, poz. 60).

Idąc dalej, zaprezentowane wyżej podziały pozostają koherentne z regulacjami ustawowymi dotyczącymi prawa energetycznego. Warto przytoczyć, że

zgodnie z art. 15 ustawy 6 kwietnia 1984 r. o gospodarce energetycznej (Dz.U. Nr 21, poz. 96), definiującym urządzenia energetyczne i określającym zakres eksploatacji, do eksploatacji urządzeń energetycznych nie zalicza się urządzeń energetycznych powszechnego użytku, przeznaczonych na potrzeby ludności lub używanych w gospodarstwach domowych. Aktualnie określenie tych urządzeń zostało uregulowane w ustawie z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 755).

Klarowne jest stanowisko Sądu Najwyższego, który zajmował się już tak spozycjonowanym zagadnieniem. Przyjęto, że energetyka to gałąź przemysłu zajmująca się wytwarzaniem (przetwarzaniem) energii elektrycznej oraz ciepłej i dostarczaniem jej odbiorcom (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, LEX nr 518067; 17 kwietnia 2014 r., I UK 384/13, LEX nr 1466626; 15 września 2014 r., II UK 301/14 LEX nr 1816558). Nie jest zatem uzasadnione zaliczanie do prac szkodliwych w "energetyce" wszystkich prac związanych z pracą przy wytwarzaniu energii i przesyłaniu energii elektrycznej i ciepłej oraz montowaniu, remontach i eksploatacji urządzeń elektrycznych i ciepłych. Wówczas wykonywanie tak szeroko rozumianego rodzaju prac czyniłoby bezprzedmiotowymi granice pojęcia "energetyka" z działu II i przenosiłoby wcześniejsze uprawnienia emerytalne na różnorakie roboty w ciepłownictwie nienależące do "energetyki". Widać to jaskrawo w razie zestawienia prac z działu II (w energetyce) z działem XIV poz. 1 (prace różne), które nie pozostają ze sobą w wymiennej korelacji, pozwalającej na dowolne przerzucanie pracy z jednego do drugiego działu. Ta sama rodzajowo praca nie jest powielana w kolejnym dziale rozporządzenia co oznacza, że nie spełnia się jednocześnie jako praca w szczególnych warunkach z różnych podstaw (pozycji) poszczególnych działów wykazu A. Próba akceptacji tak daleko posuniętej swobody stanowiłaby wyjątek w technice prawodawczej. Wówczas powinien on być wyraźnie sformułowany gramatycznie (literalnie) w regulacji, a tak nie jest (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2016 r., II UK 451/15, LEX nr 2200602).

Z dotychczasowych rozważań wynika wniosek, że praca wnioskodawcy, z uwagi na charakter jego obowiązków (kierownik), nie może być kwalifikowana samoistnie do zatrudnienia „w energetyce”. Odmienne stanowisko w tej mierze,

wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie zasługuje na aprobatę, lecz jednocześnie nie czyni skargi kasacyjnej zasadną, bowiem zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Przyjęcie za punkt wyjścia wykonywanie obowiązków związanych z dozorem inżynieryjno – technicznym przesuwają ciężar kwalifikacyjny do działu XIV wykazu A, poz. 24 rozporządzenia. Oznacza to, że uprawnienie po stronie skarżącego byłoby zasadne, o ile dozór był sprawowany na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Jest to prosta konstatacja, aby pracę w dozorze uznać za pracę w szczególnych warunkach, to powinna ona sprowadzać się do dozoru pracowników pracujących w szczególnych warunkach. Z tego względu oś dalszego wnioskowania sprowadza się do waloru dowodu z opinii biegłego, która w ocenie Sądu Apelacyjnego, eliminuje możliwość uznania pracy wnioskodawcy za pracę w szczególnych warunkach z racji parametrów kotłów grzewczych. Ten wątek nie został zanegowany w skardze od strony konkretnej podstawy prawnej. Tymczasem Sąd drugiej instancji zauważył, że kotłownie rejonowe dysponowały kotłami niskotemperaturowymi, które nie są zaliczane do kotłów typu przemysłowego. Warto poszerzyć ten argument o stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 17 stycznia 2017 r., I UK 498/15 (LEX nr 2216100), zgodnie z którym odwołanie się do Polskiej Normy (PN-70/H-83136) pozwala określić pojęcie kotłów grzewczych oraz ich parametry - jako nieautomatyzowane kotły parowe lub wodne typu przemysłowego, czyli urządzenia z paleniskiem, przeznaczone do wytwarzania pary lub podgrzewania wody ciepłem wywiązującym się w procesie spalania paliwa, których moc przekracza 1 MW, przy czym w kotłach wodnych temperatura wody na wylocie przekracza 388K (115°C), a w kotłach parowych ciśnienie pary przekracza 70 kPa (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018 r., I UK 510/16, LEX nr 2483354).

Dodatkowo rozważyć trzeba czy wnioskodawca sprawował dozór inżynieryjno – techniczny, czy też sprawował tylko nadzór służbowy. Dana kwestia jest istotna z tego względu, że każdy palacz legitymuje się stosownymi uprawnieniami, a więc problem stałego i bezpośredniego dozoru w oddalonych od siedziby firmy punktach (kotłownie rejonowe) staje się drugoplanowy z natury rzeczy, skoro każdy z pracowników samodzielnie wykonuje swoją pracę. Obok

dozoru prac palaczy (zapewne w sezonie grzewczym) dodatkowym atutem skargi ma być argument o sprawowaniu dozoru nad pracami związanymi z montażem, remontem i eksploatacji urządzeń ciepłych. Skoro jednak nie mamy do czynienia z pracą „w energetyce”, to tego rodzaju stanowisko traci na znaczeniu, zwłaszcza że w tej strefie obowiązki wnioskodawcy – co wynika z ustaleń faktycznych – sprowadzały się do przeprowadzenia kontroli w zakresie przeglądu instalacji grzewczych i źródeł ciepła, jak również do zawierania umów na remonty instalacji grzewczych. Było to więc zlecenie usług na zewnątrz, co z kolei eliminuje przesłankę bezpośredniego dozoru inżynieryjno – technicznego.

Nie inaczej rzecz wygląda w odniesieniu do pozostałych obowiązków wnioskodawcy. Skarga kasacyjna kwalifikuje zadania wnioskodawcy związane z dozorem pod kątem prac wymienionych w dziale IV poz. 29 wykazu A rozporządzenia (termiczna obróbka węgla oraz przetwórstwo produktów otrzymywanych w tych procesach) oraz w dziale VIII poz. 1 (ciężkie prace załadunkowe i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie), oraz w końcu w dziale XIV poz. od 1 3 i 12 (między innymi prace: oczyszczaczy przemysłowych kotłów parowych lub wodnych; wykonywane w warunkach zwiększonego lub zmniejszonego ciśnienia; przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym). Konglomerat wybranych czynności, obejmujących takie branże jak chemia i transport, aktualizuje omówioną już wcześniej problematykę podziału branżowego. Natomiast z racji eliminacji prac palaczy, ten sam los dzielą prace oczyszczaczy kotłów, nie mówiąc już o pracach w warunkach zwiększonego ciśnienia, co nie znalazło dotychczas odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych.

Summa summarum, ubezpieczony nie wykonywał prac w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze. Nie chodzi tu tylko o czynności administracyjne, techniczne. Dane zagadnienie wyjaśniają pisemne motywy zaskarżonego wyroku, choć w jego końcowych fragmentach znaczenia nabiera argument, że inne czynności (niezwiązane z dozorem) zajmowały wnioskodawcy ponad godzinę pracy dziennie, a tym samym nie pracował on w wymaganym przez prawo wymiarze w szczególnych warunkach. Nie jest to wnioskowanie kompatybilne ze stanowiskiem judykatury. Dokładnie ilustruje to wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 13 listopada 2014 r., I UK 122/14 (LEX nr 1552139). W przywołanym orzeczeniu wyjaśniono, że dozór inżynieryjno-techniczny powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym występują warunki narażające na szybszą utratę zdolności do zarobkowania. W judykaturze rozstrzygnięto także, co oznacza stałe wykonywanie dozoru w pełnym wymiarze czasu pracy. Jest to okres wykonywania tej pracy, niezależnie od tego, ile czasu pracownik poświęca na dozór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. Nie ma bowiem żadnych podstaw do wyłączenia takiego rodzaju czynności administracyjno-biurowych z czynności polegających na sprawowaniu dozoru i traktowania ich odrębnie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022; z dnia 30 stycznia 2008 r., I UK 195/07, OSNP 2009 nr 7-8, poz. 105; z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08, LEX nr 550990).

W tym stanie rzeczy matrycą weryfikującą jest zakres dozoru nad pracami, które nie mieszczą się w wykazie A rozporządzenia, stanowiąc jednocześnie prace podstawowe w zakładzie pracy w stosunku do prac, które podlegały zaliczeniu do zatrudnienia w szczególnych warunkach. Rozłożenie tych akcentów, jak też brak podstaw do wychodzenia poza struktury branżowe, czyni skargę niezasadną. Wszak nie chodzi tu o zbliżone, podobne warunki pracy, gdyż perspektywy wykazu A rozporządzenia, znaczenie mają wyłącznie stanowiska wymienione w nim wprost, niezależnie od stopnia potocznego kojarzenia ich z pracą w trudnych warunkach, ciężką, uciążliwą. Naturalnie pośrednia zależność (podległość kaskadowa) dozoru i pracowników wykonujących prace podstawowe nie jest istotna, gdyż sprawowanie dozoru może odejmować także kierowników wydziałów, którzy pośrednio sprawują kontrolę lub dozór i jeśli ich praca na stanowiskach z działu XIV, poz. 24 wykonywana była w szczególnych warunkach, wynikających z wykonywania pracy podstawowej przez innych pracowników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2016 r., III UK 12/16, LEX nr 2163306). Jednak po raz wtóry przypomnieć należy, że nie wszelkie prace wykonywane w narażeniu na

kontakt z niekorzystnymi dla zdrowia pracownika czynnikami uprawniają do emerytury w obniżonym wieku, lecz jedynie takie, które zostały rodzajowo wymienione w rozporządzeniu. Najprościej ujmując w sprawie przeważała wykładnia, według której znaczenie ma ścisłe rozumienie dozoru, jako zespołu zadań obejmujących całościowy zespół czynności pracowniczych, a nie tylko tych eksponowanych w skardze kasacyjnej.

Sumą powyższych uwag jest wniosek, że wykładnia prawa materialnego, dokonana przez Sąd drugiej instancji, jest trafna. Wnioskodawca nie wykonywał dozoru inżynieryjno – technicznego na oddziałach i wydziałach, gdzie jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie A stale i w pełnym wymiarze.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.). O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c.